

Sensory Overload – MC Silk

Blady świt i światła miasta
Nowy dzień już prawie nastał
Jeszcze tylko jeden 'swipe'
Od godziny masakra
Pa pa pa pa jaki kotek
Zoba zoba zoba zoba zoba jaki mem
I znów zasypiam z telefonem
Z nim tak witam dzień
Strzelanina w podstawówce
Nowa aktorka nowy ma biust
Polityka wojny ocieplenie
Dzień jak co dzień spoko luz
Reklama wakacji przed filmem w którym
Kota katuje najebany dres
'Spróbuj się nie zaśmiać challenge'
'Kliknij nie powstrzymasz łez'
Karuzela emocji
Mocny strzał i zmiana tematu
Większe ekrany krótsze video
Krótsze numery, ale więcej basu
Więcej bodźców z każdej strony
Ale poziom wyjebania do potęgi rośnie
Mniej mnie dotyka mniej czuję
Spływa to po mnie pozornie
Brak mi sił choć dopiero wstałem
W mojej głowie czuję się jak Matuzalem
Jak w przeglądarce mam otwarte
Milion zakładek
I nigdy sam na sam z myślami
Łatwiej kliknąć, przestać być
I nie chce mi się żyć nie chce mi się być
Nie chce mi się dzisiaj kurwa nic
I Łeb mi pęka
Łeb mi pęka
Zbieram do kupy go
Pod powiekami dynamit

Ja rozsypany w proch
Odpalony lont swąd
Procesora pod prąd
System wywala bład
Overload
Łeb mi pęka
Zbieram do kupy go
Pod powiekami dynamit
Ja rozsypany w proch
Czuję dryfuję
Myślami pod prąd
System wywala bład
Overload
Klikam cookies klikam RODO
Chuj nawet nie wiem, czy nie klikam nerkę
Oddam, sprzedam razem z duszą
Tylko mnie nie pytaj mnie więcej
Trochę mnie to martwi w sumie (w sumie)
Trochę, bo za chwilę zapominam
Ale z tyłu głowy to buduje coś, co narasta
Nikt nie wie, jaki tego będzie finał
Sen zarywam sensory mam
Nafaszerowane niby nabojami machine gun
I nie da rady wcisnąć pauzy
Jak wypadniesz bye bye
Sen zarywam sensory mam
Nafaszerowane niby nabojami machine gun
Zarepetowane i przeładowane
Więc nowy zapodaje plan
Dzisiaj robię 'mindfulness'
Dzisiaj żyje momentem
W lesie na łonie natury
Jak topowy influencer
Poznali byli się na Bali na baletach
Na balu na gali najebali się
Pogadali poruchali potem się dopasowali
Byli mili byli mali mieli ten sen
Zarobili kasę i nie byle co
Mieli nowy malinowo malowany dom
Grillowali czill'owali polowali i bywali

Szyku byli zadawali nadawali ton
Nie dasz rady być jak oni
Bez sensu starać się
Po co cokolwiek po co cokolwiek
Biegniesz stoisz ten sam sens
Zrobiłem zakupy umyłem naczynia
A już się piętrzą skurwysyny
Nic nie robię leci kurz
I klapną mięśnie rośnie brzuch
W międzyczasie moje buty
Coraz bardziej zesłoroczne i spada swag
I nie da rady wcisnąć pauzy
Fear Of Missing Out
Łeb mi pęka
Zbieram do kupy go
Pod powiekami dynamit
Ja rozsypany w proch
Odpalony lont swąd
Procesora pod prąd
System wywala błąd
Overload
Łeb mi pęka
Zbieram do kupy go
Pod powiekami dynamit
Ja rozsypany w proch
Czuję dryfuję
Myślami pod prąd
System wywala błąd
Overload
Chcesz być każdym jesteś nikim
Możesz wszystko więc nie robisz nic
Nie będzie ta to będzie inna niby
Tyle do wyboru aż wybierasz nic
Już wszystkie style były wszystkie rymy były
Wszystko widziałem na Netflix'ie
Wszystko mnie nudzi w pierwszej minucie
Sprawdzam tablet notorycznie
Mózg przyzwyczajony tak
Do zmiany tematu co kilka sekund
Kiedy potrzeba się skupić dłużej

Szuka telefonu bez sensu
Nawet teraz kiedy piszę to
Powiadomieniami zalewany telefon
Tak wiem mogę wyłączyć
Serce nie chce ręce chcą
Znowu 'click bait' nie wybitne
Ale kliknę
Znowu się zwieszę na godzinę kwitną
Niby zajebiste puste 'Big Mac'
Czyste kalorie w głowie robią 'Big Bang'
Mózg znów wpada na mieliznę
Płytkie takie, że się nie wyśliznę
W głowie robi bliznę tego typu biznes
Moja wola mała niby Pigmej przykre
Algorytmy skurwysyny
Chuje mają mój gust obcykany
Kiedy wchodzę na minutę na YouTube'a
To godzina mija
Sabotuję swoje plany
I łapię się na tym co jak tu robię
I czego szukałem już nie pamiętam
Dobra nieważne pa jaki kotek
Zoba jaki mem i nowa pętla



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych